

ADAM LEWANDOWSKI

Lira mi pękła na grani ołtarza

Warto przypomnieć

Jest wielu poetów w historii naszej literatury, którzy wzbudzają wiele kontrowersji. Nie tylko we współczesnym świecie, ale również wcześniej, szczególnie w okresie międzywojennym. Przykładem może być Stanisław Miciński, który urodził się 9 listopada 1873 roku w Łodzi. Poeta, dramaturg, prozaik i publicysta. Studiował historię w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz filozofię w Lipsku (1895) i Berlinie (1896). W czasach studenckich należał do radykalnych organizacji młodzieżowych. Podczas pobytu w Berlinie poznał Stanisława Przybyszewskiego, z którym rozczytywali się w tych samych pracach z zakresu demonologii i satanizmu. Poznał także Wincentego Lutosławskiego, który umożliwił mu pobyt w Hiszpanii, gdzie Miciński zainteresował się mistyką hiszpańską i polską, filozofią Platona i Nietzschego oraz hiszpańskim malarstwem (zwłaszcza Francisco Goyą) i dramatem (głównie Calderonem). Po powrocie do Polski zamieszkał w Warszawie, często jednak podróżując. Przebywał m.in. w Homlu, Krakowie, Petersburgu i Moskwie, gdzie nawiązał kontakty z rosyjskim Bractwem Pracy, wspólnotą religijną zblizną ideowo do tołstojistów. Odwiedził również Hellerau pod Dreznem, gdzie zapoznał się z doświadczeniami tamtejszego teatru i Instytutu Jaquesa Delcrose'a oraz zwiedził wzorcowe osiedla robotnicze. Swoje utwory publikował w „Chimerze” (1901–1907) oraz „Krytyce” (1901–1914). Podczas częstych pobytów w Zakopanem nawiązał kontakt z Witkacym i jego otoczeniem. Podczas wojny bałkańskiej wyjechał do Sofii jako korespondent tygodnika „Świat” (1912/1913), uczestniczył także w zjeździe sokolstwa w Pradze (1912) oraz w zwołanym z inicjatywy Piłsudskiego zjeździe działaczy niepodległościowych w Zakopanem (1912). Przed pierwszą wojną światową wygłaszał liczne odczyty na terenie Galicji. Po jej wybuchu, w latach 1915–1918, przebywał w Moskwie i Petersburgu oraz na Białorusi. Brał udział w życiu polskiej kolonii artystycznej skupionej wokół S. Jaracza i Witkacego. Działal w Kole Literacko-Artystycznym Domu Polskiego w Moskwie, oraz jako oficer oświatowy w korpusie J. Dowbora-Muśnickiego. Współpracował z wychodzącą w Moskwie „Gazetą Polską” oraz czasopismami „Russkoje Słowo” i „Russkoje wiadomości”, nawiązał kontakt z Konstantynem Stanisławskim. Żywo reagował na wydarzenia rewolucyjne, entuzjastycznie przyjął wybuch rewolucji lutowej, przeciwstawiał się rewolucji październikowej. W drodze powrotnej do kraju został zabity przez chłopów w celach rabunkowych, jego grób znajduje się w osadzie Małe Małynicze pod Czerykowem. Debiutował w 1886 roku w „Ateneum” poematem „Łazarze” o losach artysty-nędzarza; w tym samym roku wystawiono jego dramat naturalistyczny „Marcin Łuba” napisany wspólnie z Ignacym Maciejowskim-Sewerem.

wiono jego dramat naturalistyczny „Marcin Łuba” napisany wspólnie z Ignacym Maciejowskim-Sewerem.

W 1902 ukazał się jego zbiór poezji „W mroku gwiazd”, stanowi główny zrab twórczości poetyckiej Micińskiego. Poezja ta, przyjęta ze sporym entuzjazmem przez krytykę, przekracza granice konwencji młodopolskiej, podążając w kierunku oryginalnego ujęcia symbolizmu, a nawet ku elementom nadrealistycznym. Szczególnie dużo nadziei wiązał Miciński z dramataми, o których inscenizacje nieskutecznie zabiegał, stając do konkursów dramaturgicznych, nieustannie poprawiając i przerabiając teksty, pertraktując z teatrami i inscenizatorami. Jego twórczość dramaturgiczna jest wyrazem tendencji ekspresjonistycznych.



Tadeusz Miciński

Micińskiego otaczała legenda, której powstawaniu sprzyjała niezwykła powierzchowność i osobowość poety, który pozował na maga. Twórczość Micińskiego cieszyła się popularnością nie tylko za życia. Po I wojnie obrali go sobie za patrona ekspresjoniści skupieni wokół „Zdroju”, pozytywnie o jego twórczości wypowiadali się czołowi twórcy. Po II wojnie Miciński cieszy się cały czas zainteresowaniem badaczy; do dziś uważany jest za jednego z najciekawszych i najoryginalniejszych twórców swojej epoki.

Został zamordowany na Białorusi w nieznanych okolicznościach. Prawdopodobnie podczas napadu rabunkowego przez tamtejszych chłopów. Miejscomi mówią, że istnieje też hipoteza, według której był to bolszewicki zamach. Miciński jechał powozem, na pomoc swoim krewnym.

Opracował Adam Lewandowski: na podstawie pracy Bartłomieja Szleszyńskiego Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Tadeusz Miciński

Kalypso

Oh, brylantowe iskry na czarnym szafirze
niebiosów – oh, serca mojego łabędzie...
grobowce straszą mnie, cyprysy w kirze,
a jego nie ma, nie będzie...

Lira mi pękła na grani ołtarza
gdybym chciała serce wypłakać swym
śpiewem.

Na górach pali się wulkanów żarza,
jak kiedy leżał rozbitek pod drzewem.
W brązowej twarzy, okolonej mrokiem,
paliły się oczy straszliwe:
skrzydlate słońca gdzieś w jarze głębokim,
dumne, szalone, złe a razem tkliwe.
Raz – kiedy Centaur konał z mego noża –
(poznaję teraz – kara boża...)

Agralu! owoc pędził obłąkany
po kamienistych puszczech i uroczną pieśnią
zakłęś gwiazdy, Kocytu szatany,
abym ja była z tych, co w mękach nie śnią,
powieki mając kleszczami obcięte –
dni moje – jako trawy zżęte...
Bóg mi się zjawiał w czerwonym piorunie,
za miłość moją darząc tron z niebiosów –
lecz jam wolała wśród lilii i wrzosów
słuchać rapsodu na śpiżowej strunie:
noc – pożar – wyróżnione narody
i obłąkane widziadłem dziewice...

Leciały do mnie duchów korowody
za swą królową biorąc – Osmętnicę;
więc czarodziejskie tworzyłam im raje –
kwieciste, wonne zapomnień ruczaje.

Był zmierzch. A na dnie groty gwiazdy się
w jeziorze
złoczyły, jak połamane w hieroglif miesiace –
on – na samotnej skale, wychodzącej w morze
płakał – i słowa rzucał gorejące –
krzyk przeraźliwy, niby orła w klatce –
wnętrza zadrgały we mnie – a już w matce.
...Płyn! do ojczyzny tęsknisz pewnie –
płyn! ...nogi całowałam rzewnie.
Z wichrem poleciał w burzliwej zawiei
straszydła ścigać i lądy nieznane,
Fal słucham morskich, zapatrzona w pianę,
jako w trującym błady kwiat nadziei.

O ty, co zimne okrążasz padłoły
samotny ogień! w zagrobowej ciszy
siejący marzeń srebrnych asfodele –
oto ofiarne ci składam jemioly –
powiedz tej Mocy, która serc nie słyszy,
że tak się zetli, jak serce – w popiele...